

Sygn. akt I ACa 1434/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Ochalska - Gola

Sędziowie: SA Małgorzata Stanek (spr.)

del. SO Dariusz Limiera

Protokolant: st. sekr. sąd. Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **T. B.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Komendantowi Powiatowemu Policji w P. i M. S. (1)**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 15 kwietnia 2014 r. sygn. akt I C 131/12

1. oddala apelację;

2. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa za postępowanie apelacyjne.

Sygn. akt I ACa 1434/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Płocku w sprawie z powództwa T. B. przeciwko Skarbowi Państwa - Komendantowi Powiatowemu Policji w P. i M. S. (1) o ochronę dóbr osobistych oddalił powództwo i nie obciążył powoda kosztami procesu.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleniach faktycznych, z których wynika, że w dniu 7 grudnia 2010 roku post. S. C. udał się wraz z pozwaną M. S. (1), w czasie pełnienia służby, o godz. 6.20 na polecenie dyżurnego KPP P. do miejscowości S., gdzie zgłoszono kradzież butli gazowych w ilości ok. 20 sztuk, na szkodę właściciela sklepu (...). Ustalono na miejscu ślady obuwia obok stojaka, gdzie znajdowały się butle (które nie nadawały się do zabezpieczenia), a także po zapoznaniu się z zapisem z monitoringu (na szybkim podglądzie) polecono Z. D. przeniesienie nagrania z monitoringu na płytę DVD i sporządzenie dokumentację zdjęciową. W dniu 8 grudnia 2010 roku o godz. 14.40 Z. D. przekazał płytę z nagraniem.

Na nagraniu z monitoringu widoczni są dwaj sprawcy noszący butle różnego koloru, a także kilka pojazdów przejeżdżających obok nieruchomości, w czasie dokonywania kradzieży, w tym samochód osobowo - dostawczy z

przyczepką. Z uwagi na słabą jakość nagrania niemożliwe jest zidentyfikowanie twarzy sprawców, kolorów aut, a także numerów rejestracyjnych.

W tym samym dniu w godzinach popołudniowych, została ujawniona kradzież butli gazowych ze stojaka znajdującego się na nieruchomości Z. K., położonej w miejscowości S..

W dniu 7 grudnia 2010 roku T. B. w godzinach popołudniowych udał się do swojej znajomej B. B. w celu pomocy w dokonaniu wymiany butli gazowej. W chwili gdy prznosił butlę owiniętą w bluzę polarową do samochodu, podjechała swoim samochodem do nieruchomości sąsiedniej, w której zamieszkuje, M. S. (1). Pozwana kojarzyła powoda z widzenia, ale nie знаła jego imienia i nazwiska. W dniach od 6-10 grudnia 2010 roku M. S. (1) pełniła służbę w godzinach od 6.00 do 14.00.

Tego samego dnia M. S. (1) przebywając w domu u sąsiadki E. K. (1), u której była również E. O. (1), pytała osoby obecne, czy ktoś proponował im sprzedaż butli. Pozwana nie mówiła, że złapała złodzieja, a już z całą pewnością nie wskazywała na powoda jako sprawcę tych kradzieży. E. O. (1) nie informowała B. B. (2), że pozwana w mieszkaniu państwa K. stwierdziła, że zatrzymała złodzieja butli i podała nazwisko powoda.

M. S. (1) sporządziła w dniu 8 grudnia 2010 roku meldunek informacyjny, wskazując numery rejestracyjne samochodu, na podstawie których, korzystając z bazy policyjnej, ustalono imię i nazwisko powoda. Pozwana uzyskała wiedzę o rzekomej osobie sprawcy kradzieży od osoby informującej, która nie współpracuje na stałe z policją. Weryfikując informacje przed sporządzeniem notatki pozwana posiadała wiedzę, iż na zabezpieczonym na miejscu kradzieży butli nagraniu z monitoringu był widoczny pojazd podobny do R. (...), zgadzał się ponadto kolor butli. Od osoby informującej M. S. (1) dowiedziała się, że rzekomy sprawca porusza się samochodem O. (...), a w toku sprawdzania danych ustalono, że powód posiada oprócz O. (...) także R. (...). Meldunek informacyjny zawierał oznaczenia kodami, z których wynikało, iż informacje pochodziły z anonimowego źródła, co do którego trudno jest ocenić jego wiarygodność.

W dniu 8 grudnia 2010 roku post. T. S. sporządził notatkę, z której wynikało, iż w wyniku przeprowadzonych czynności ustalono, iż sprawcą kradzieży jest T. B., na skutek tych ustaleń w toku czynności operacyjnych przeprowadzono przeszukanie i zatrzymanie osoby powoda.

W dniu 8 grudnia ok. godz. 17:30 asp. M. A. i st. sierż. R. Ć. wykonując czynności służbowe w sprawie kradzieży z włamaniem do punktów sprzedaży butli w miejscowości S. i S., udali się nieoznakowanym samochodem, nieumundurowani do miejsca zamieszkania T. B. zam. S., ul. (...) celem przeprowadzenia przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. W wyniku przeszukania nie ujawnili skradzionych przedmiotów. Po tej czynności funkcjonariusze zatrzymali powoda i osadzili go w PdOZ KPP w P. celem wykonania dalszych czynności procesowych, a ponadto zatrzymali i zabezpieczyli telefon powoda, celem dokonania jego oględzin. Funkcjonariusze zachowywali się kulturalnie, wjechali na podwórko przez otwartą bramę, niczego w toku przeszukania nie zniszczyli.

T. B. nie zgłosił żadnych zastrzeżeń co do samego przebiegu przeszukania jak i zatrzymania, zażądał jednak doręczenia zatwierdzenia przeszukania.

W dniu 18 grudnia 2010 roku dokonano oględzin telefonu powoda.

W dniu 9 grudnia 2010 roku o godz. 14.05 rozpoczęto przesłuchanie powoda w charakterze świadka, które zakończyło się o godz. 15.30 i o godz. 16.10 powód został zwolniony.

Postanowieniem z dnia 14 grudnia 2010 roku Zastępca Prokuratora Rejonowego w Płońsku zatwierdził przeszukanie przeprowadzone w dniu

8 grudnia 2010 roku w miejscu zamieszkania powoda, wskazując w uzasadnieniu, iż przedmiotowe przeszukanie było uzasadnione okolicznościami sprawy i zostało przeprowadzone zgodnie z przepisami kpk. Podał ponadto, iż czynność

przeszukania uzasadniały wyniki czynności operacyjnych policji i nie ma znaczenia dla tej podstawy negatywny wynik podjętych podejrzeń wobec powoda.

Postanowieniem z dnia 24 lutego 2011 roku Sąd Rejonowy w Płońsku Wydział II Karny po rozpoznaniu zażalenia T. B. na zatrzymanie, stwierdził, że zatrzymanie było zasadne i zgodne z prawem. Przedmiotem analizy sądu była legalność zatrzymania (zgodność zatrzymania z prawem), zasadność zatrzymania (wystarczające podstawy faktyczne podejrzenia popełnienia przestępstwa przez tę osobę i celowość stosowania zatrzymania), jak i prawidłowość, od chwili pozbawienia wolności do chwili zwolnienia. Sąd wskazał, iż podstawą zatrzymania był art. 244 § 1 kpk, zgodnie z którym policja ma prawo zatrzymać osobę podejrzaną, jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że popełniła ona przestępstwo, a zachodzi obawa ucieczki lub ukrycia się tej osoby albo zatarcia śladów przestępstwa. (...) stanowi najniższy stopień prawdopodobieństwa, w tym wypadku popełnienia czynu zabronionego. Dla przyjęcia uzasadnionego przypuszczenia, w ocenie sądu, wystarczające jest istnienie poszlak czy choćby informacji operacyjnych. Dokonane przed zatrzymaniem przeszukanie, nie potwierdziło, ale i nie zaprzeczało posiadanym przez policję informacjom i wskazywało jedynie na to, że na terenie posesji powoda nie ma skradzionych przedmiotów. Ujawnienie przez policję zainteresowania osobą T. B., zdaniem sądu, uzasadniało jego zatrzymanie, dokonanie weryfikacji jego zeznań. Oczywistym jest, że policja posiada uprawnienia do dokonywania zatrzymań (art. 244 kpk, art. 15 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji), nie zachodziły ponadto przeszkody formalne uniemożliwiające dokonanie zatrzymania. Ponadto sąd wskazał, iż nie badał prawidłowości zatrzymania, albowiem powód o to nie wnosił w zażaleniu i nie zgłosił w tym zakresie zarzutów.

Postanowieniem z dnia 28 lutego 2011 roku Sąd Rejonowy w Płońsku Wydział II K. (w innym składzie), po rozpoznaniu zażalenia T. B. na postanowienie Prokuratora Rejonowego w Płońsku z dnia 14 grudnia 2010 roku o zatwierdzenie przeszukania pomieszczeń w sprawie sygn. akt Ds. 2168/10 na podstawie art. 236 kpk uwzględnił zażalenie i uchylił zaskarżone postanowienie. Sąd wskazał w uzasadnieniu, iż nie ulega wątpliwości, iż czynność przeszukania w takich okolicznościach jak te w analizowanej sprawie miała charakter czynności niecierpiącej zwłoki, ale nie jest możliwe w oparciu o zawartą w aktach notatkę zweryfikowanie, na jakiej podstawie powzięto informację „o możliwości”, iż skradzione butle gazowe mogą znajdować się u T. B..

W dniu 17 stycznia 2011 roku powód pokwitował odbiór telefonu zatrzymanego w dniu 8 grudnia 2010 roku, nie wnosząc zastrzeżeń do jego stanu wizualnego i kompletności. T. S. kilkakrotnie osobiście podejmował próby oddania telefonu w miejscu zamieszkania powoda.

Postanowieniem z dnia 11 marca 2011 roku umorzono dochodzenie w sprawie kradzieży z włamaniem w nocy 06/07.12.2010 roku w miejscowości S., wobec niewykrycia sprawcy.

Na skutek skargi powoda na działania M. S. (1) toczyło się postępowanie wyjaśniające w toku, którego rozpytano świadków mogących mieć związek ze sprawą i ustalono, iż pozwana nie dopuściła się zarzucanych przez powoda czynów.

Powodowi kilkakrotnie korespondencję, w tym wynikającą z postępowania skargowego, doręczali umundurowani policjanci, którzy czynili to w związku z poleceniem komendanta, wynikającym z konieczności racjonalizowania wydatków.

T. B. był zatrudniony od 2007 roku jako konserwator w szkole w K.. W środowisku powoda tj. miejscu jego pracy oraz wśród znajomych, znana była okoliczność zatrzymania T. B., ale osoby te uważały, że zarzuty są nieprawdziwe, ponadto panowało przekonanie, że zatrzymanie to ma związek z kampanią wyborczą, które to przekonanie było wywoływane przede wszystkim przez samego powoda, przekazującego, iż zatrzymanie było prowokacją związaną z poparciem jakiegoś powódca udzielił kontrkandydatowi obecnej pani wójt.

A. Z., obecny wójt, nie wywierała na dyrektora szkoły w K. M. M. nacisków, aby zwolniła z pracy powoda, a jedynie stosownie do arkusza organizacyjnego domagała się zmniejszenia wymiaru czasu pracy konserwatora z 1 na pół etatu oraz likwidacji 1/4 etatu sekretarki.

M. S. (1) wystąpiła we wrześniu 2012 roku do Sądu Rejonowego w Płońsku przeciwko B. B. (2) o zadośćuczynienie w kwocie 6.000 złotych z tytułu pogryzienia w dniu 29 września 2009 roku K. S. i M. S. (1) przez psa należące do B. B. (2).

W toku niniejszego postępowania powód wystąpił do K. w P. o wydanie meldunku informacyjnego pozwanej. Dokument ten został T. B. wydany przez P. O., albowiem G. O. prowadzący sprawę, nie pracował w godzinach dogodnych dla powoda. P. O. uzależnił wydanie dokumentu od złożenia wniosku przez powoda, co ten uczynił.

Sąd Okręgowy podkreślił, że roszczenie powoda oparte było na zarzucie naruszenia przez jednostkę organizacyjną Skarbu Państwa - Komendanta Powiatowego Policji w P., a w szczególności przez funkcjonariuszy związanych z tą jednostką, dóbr osobistych powoda w postaci godności osobistej, dobrego imienia, czci, ponadto na skutek działań funkcjonariuszy policji powód czuje się napiętnowany w środowisku, w którym żyje. Powód wskazał, iż przeszukanie ingeruje w konstytucyjne prawo do prywatności i narusza cześć człowieka, zatrzymanie telefonu stanowiło naruszenie prawa do prywatności, doręczanie korespondencji przez umundurowanych funkcjonariuszy policji naruszenie dobre imię i opinii.

Natomiast co do działania M. S., powód zarzucił, że podała nieprawdę i doprowadziła do zainicjowania czynności policji co skutkowało naruszeniem czci i dobrego imienia powoda.

Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie, w świetle ustalonego stanu faktycznego, nie sposób uznać, iż pozwani doprowadzili do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda.

Co do osoby M. S. (1) w zakresie sporządzenia meldunku informacyjnego, w ocenie Sądu pierwszej instancji, odpowiedzialność jej jest wyłączona z uwagi na art. 120 k. p. Zgodnie z powołanym przepisem w razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca. Za czyn pracownika ponosi odpowiedzialność zatrudniający go podmiot jak za własne działanie. Przesłanką uzasadniającą odpowiedzialność pracodawcy jest wyrządzenie szkody przez pracownika przy wykonywaniu swych obowiązków pracowniczych, wówczas gdy szkoda ta pozostaje w normalnym, wewnątrzorganizacyjnym, funkcjonalnym związku przyczynowym z powierzonymi pracownikowi czynnościami, które podjął on na podstawie stosunku pracy w celu wykonania zadań związanych z przedmiotem działalności pracodawcy. Skoro powód dochodzi swych roszczeń w związku z nieprawidłowym jego zdaniem, wykonywaniem przez pozwaną obowiązków jako policjantki, czyli wykonywaną przez nią pracą, to jej odpowiedzialność zostaje wyłączona na podstawie art. 120 k.p.

Natomiast gdyby przyjąć, iż działania pozwanej nie miały miejsca w ramach wykonywania obowiązków, ale przy okazji ich wykonywania to jej odpowiedzialność nie zostaje wprawdzie wyłączona na podstawie w/w przepisu, ale okoliczność ta nie przesądza jednak o zasadności powództwa, albowiem Sąd pierwszej instancji nie dopatrył się w zachowaniu M. S. (1) elementów sugerowanych przez powoda. Ustalony stan faktyczny, w ocenie Sądu Okręgowego, wskazuje, iż pozwana w godzinach rannych wykonywała czynności związane z zabezpieczaniem miejsca, w którym dokonano kradzieży butli, miała możliwość zapoznania się na tzw. szybkim podglądzie z zapisem z monitoringu, na którym był widoczny zabór butli o różnej kolorystyce oraz przejeżdżający w czasie zdarzenia samochód dostawczy z przyczepką typu R. (...), C. (...), czy tym podobny. Z uwagi na jakość nagrania nie można było ustalić koloru auta, koloru butli i numerów rejestracyjnych pojazdu. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie można podzielić stanowiska strony powodowej, iż pojazd na nagraniu z całą pewnością nie był podobny do R. (...). Argumentacja strony powodowej opiera się na analizie materiału w kontekście znanych okoliczności i dokonywaniu oględzin nagrania w dużo dłuższym przedziale czasowym niż to miało miejsce w S., gdzie dokonano kradzieży. Wbrew twierdzeniom powoda, nie są pozbawione logiki i sensu wyjaśnienia pozwanej, że została powiadomiona przez informatora o mężczyźnie rozwożącym butle samochodem O.

(...). Gdy zobaczyła mężczyznę wynoszącego butlę czymś owiniętą i zanoszącego tę butlę do samochodu o wskazanej marce, spisała jego numery rejestracyjne i kolejnego dnia, będąc na służbie sporządziła meldunek informacyjny. Jak wynika z treści notatki pozwana miała wiedzę, którą funkcjonariusze nabywają na odprawach, iż do kradzieży butli doszło nie tylko w S. ale i S.. Posiadając numer rejestracyjny pojazdu pozwana ustaliła, korzystając z policyjnej bazy danych, osobę właściciela, którym okazał się powód. Pozwana zatem miała podstawy do sporządzenia meldunku informacyjnego i czynność taką wykonała, pozostawiając weryfikację nabytych informacji innym funkcjonariuszom. Jedną z istotnych cech pracy policji jest zbieranie rozmaitych informacji różnymi metodami (co ustawa o policji określa jako "...wykonywanie czynności operacyjno-rozpoznawczych oraz dochodzeniowo-śledczych"), a jedną z najbardziej podstawowych czynności - prowadzenie postępowania przygotowawczego. Z uwagi na powyższe brak podstaw do przyjęcia, iż działania pozwanej polegające na sporządzeniu meldunku informacyjnego miały charakter bezprawny. Dodatkowo Sąd Okręgowy wskazał, iż całkowicie nieprzekonywujące były twierdzenia strony pozwanej (a zwłaszcza pełnomocników), iż działania pozwanej miały podłoże polityczne, czy też spowodowane były konfliktem pozwanej ze znajomą powoda B. B.. Gdyby faktycznie pozwana pałała chęcią zemsty za zdarzenie z 2009 roku, to znacznie wcześniej wystąpiłaby z pozwem przeciwko B. B.. Nie może natomiast świadczyć przeciwko pozwanej fakt, iż zdecydowała się jednak wystąpić do sądu o zadośćuczynienie w związku z pogryzieniem jej i dziecka przez psa B. B., skoro ta nie tylko nie poczuwała się do naprawienia szkody, to jeszcze przekazała powodowi nieprawdziwe informacje na jej temat, co skutkowało zarzutami skierowanymi przeciwko pozwanej ze strony powoda.

Odnosząc się natomiast do twierdzeń powoda, jakoby pozwana poinformowała E. K. (1) i E. O. (1), że złapała złodzieja butli i że osobą tą jest T. B., to wobec ustalenia przez Sąd, że takie zdarzenie w ogóle miało miejsce, również w tym zakresie żądania powoda w stosunku do pozwanej M. S. (1) należało oddalić. Powód nie udowodnił bowiem, że miało miejsce zdarzenie naruszające jego dobra osobiste.

W przypadku Skarbu Państwa podstawą odpowiedzialności jest w niniejszej sprawie, oprócz wskazanych wyżej przepisów art. 417 k.c., który stanowi, iż za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Zasada odpowiedzialności przewidziana w w/w przepisie nie wymaga wykazania winy funkcjonariusza, a jedynie wykazania, że jego działanie było niezgodne z prawem.

Analizując zgromadzony materiał dowodowy, w ocenie Sądu Okręgowego, brak podstaw do stwierdzenia w okolicznościach sprawy bezprawności działania funkcjonariuszy publicznych w tak rozumianym znaczeniu. Odpowiedzialność Skarbu Państwa za naruszenie dóbr osobistych powoda rozważać można byłoby bowiem jedynie w razie stwierdzenia, że podjęcie czynności wobec powoda było oczywiście bezzasadne, czy też, że postępowanie funkcjonariuszy Policji w stosunku do powoda było nieprawidłowe, bezprawne. Zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że procedury zostały zachowane, mimo pewnych drobnych uchybień ze strony funkcjonariuszy, które nie noszą cech bezprawności.

Analizując kolejno zarzuty powoda Sąd pierwszej instancji odniósł się do okoliczności przeszukania. Sąd Okręgowy podkreślił, że powód nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do przebiegu przeszukania, zachowania funkcjonariuszy w jego toku, nie stwierdzono też faktu niedopełnienia obowiązków o charakterze formalnym, natomiast T. B. kwestionował zasadność samej czynności. Bezspornym w sprawie jest, iż Sąd Rejonowy w Płońsku uchylił postanowienie prokuratora zatwierdzające przeszukanie, zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie przesądza to wprost o bezprawności tego przeszukania, zwłaszcza, że przyczyną uchylenia były braki w udokumentowaniu źródła, a nie bezpodstawność czynności. Dokonane w niniejszej sprawie ustalenia doprowadziły do wniosku, iż w świetle posiadanych przez funkcjonariuszy informacji zachodziło przypuszczenie, iż mężczyzna będący właścicielem o (...), którego działanie (wynoszenie butli) zaobserwowała pozwana, a jednocześnie właścicielem samochodu dostawczego R. (...) mógł być zamieszany w kradzież butli w S. i być może w S.. Zachodziła zatem podstawa do dokonania czynności przeszukania, która to czynność jak podkreślił Sąd Rejonowy miała charakter czynności niecierpiącej zwłoki. Dla analizy przedmiotowej sprawy istotnym jest ponadto, iż odmienne stanowisko co do zasadności działań funkcjonariuszy i zgodności tych działań z prawem miał sąd rejonowy (rozpoznający zażalenia na zatrzymanie), który stwierdził, iż zdecydowanie bardziej dolegliwa i rzutuująca na dobra osobiste powoda, czynność jakim było zatrzymanie

powoda była zasadna i zgodna z prawem. Sąd Okręgowy zaznaczył przy tym, że żaden ze świadków nie miał wiedzy o przeszukaniu mieszkania powoda, funkcjonariusze przyjechali nieoznakowanym pojazdem, bez umundurowania i zachowywali się, jak stwierdził sam powód, kulturalnie. A zatem przeszukanie dokonane u powoda, w ocenie Sądu, aczkolwiek niewątpliwie dolegliwe z racji naruszenia prawa powoda do prywatności, nie nosiło cech bezprawności i w żaden sposób nie wpłynęło na ocenę osoby powoda w środowisku, skoro nikt nie miał świadomości, że takie przeszukanie miało miejsce.

Ponadto w nawiązaniu do stwierdzeń powoda, iż w wyniku zatrzymania jest źle postrzegany w środowisku, to przede wszystkim trzeba podkreślić, iż zatrzymanie było zgodne z prawem, a zatem nawet jeżeli doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powoda takich jak cześć, dobre imię, godność osobista, to z uwagi na brak bezprawności ze strony pozwanego, T. B. nie może z tego faktu wywodzić skutków prawnych.

Sąd Okręgowy podkreślił, że kolejna kwestia poruszana przez powoda to sprawa zatrzymania telefonu powoda na okres 40 dni. Nie ulega wątpliwości, iż rzeczy mogące stanowić dowód w sprawie lub podlegające zajęciu w celu zabezpieczenia kar majątkowych, środków karnych o charakterze majątkowym albo roszczeń o naprawienie szkody należy wydać na żądanie sądu lub prokuratora, a w wypadkach nie cierpiących zwłoki - także na żądanie Policji lub innego uprawnionego organu. Jeżeli wydania żąda Policja albo inny uprawniony organ działający we własnym zakresie, osoba, która rzecz wyda, ma prawo niezwłocznie złożyć wniosek o sporządzenie i doręczenie jej postanowienia sądu lub prokuratora o zatwierdzeniu zatrzymania, o czym należy ją pouczyć.

Doręczenie powinno nastąpić w terminie 14 dni od zatrzymania rzeczy. Jeżeli zatrzymanie rzeczy lub przeszukanie nastąpiło bez uprzedniego polecenia sądu lub prokuratora, a w ciągu 7 dni od dnia czynności nie nastąpiło jej zatwierdzenie, należy niezwłocznie zwrócić zatrzymane rzeczy osobie uprawnionej, chyba że nastąpiło dobrowolne wydanie, a osoba ta nie złożyła wniosku o sporządzenie i doręczenie jej postanowienia sądu lub prokuratora o zatwierdzeniu zatrzymania (art. 217 k.p.k., 230 k.p.k.). Bezspornym jest, iż dokonano zatrzymania telefonu powoda i że jego zwrotu dokonano dopiero po 40 dniach, mimo że w aktach sprawy brak jakichkolwiek dokumentów wskazujących na to, iż był on przedmiotem badań bądź innych czynności procesowych, a nadto, że powód nie złożył zażalenia na zatrzymanie telefonu ani wniosku o sporządzenie i doręczenie jej postanowienia sądu lub prokuratora o zatwierdzeniu zatrzymania. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, samo zatrzymanie telefonu nie miało charakteru bezprawnego w kontekście wcześniej dokonanej analizy zatrzymania osoby powoda i przeszukania mieszkania powoda, nieprawidłowym był niewątpliwie zwrot tegoż telefonu dopiero po okresie ponad miesiąca, w sytuacji gdy strona pozwana nie wykazała, że był procesowo potrzebny. Okoliczność ta jest jednak bez znaczenia z punktu widzenia żądań powoda, albowiem prawo do korzystania z telefonu nie jest dobrem osobistym, nie można go z całą pewnością zaliczyć do prawa do prywatności. Szczególny związek dobra osobistego z naturą człowieka wyłącza możliwość ujmowania w tych kategoriach dóbr innego rodzaju, wprawdzie wpływających na jakość ludzkiego bytowania, ale pochodzących z zewnątrz, nie wywodzących się z istoty człowieczeństwa. Powód poza ogólnikowym stwierdzeniem, że telefon był mu potrzebny nie podał żadnych faktów, które wskazywałyby, iż w związku z brakiem dostępu do telefonu naruszone zostały być może jeszcze inne dobra nie wskazane przez T. B., ani jego pełnomocników. Dlatego też w tym zakresie żądania powoda należało uznać za pozbawione podstaw prawnych.

Kolejny zarzut powoda dotyczył kilkukrotnego na przestrzeni ponad 3 lat doręczenia korespondencji przez umundurowanych policjantów. T. B. wskazywał, że miało to miejsce 9-krotnie, a wobec braku dokumentów źródłowych i niezaprzeczeniu przez reprezentującego pozwanego w toku przesłuchania Komendanta Powiatowego Policji, iż taka ilość doręczeń miała miejsce Sąd Okręgowy uznał za zasadne, niekwestionowanie stanowiska powoda w tym zakresie. Należy na wstępie wyjaśnić, iż doręczenia urzędowe stanowią instytucję prawa regulującą sposób i zasady doręczania pism w postępowaniu administracyjnym, karnym, cywilnym i podatkowym. Pisma mogą być doręczane przez pocztę, pracowników organu, który je wystawił, a także przez inne upoważnione do tego osoby czy organy (np. policję). Osobom fizycznym przesyłki doręcza się do domu, w pracy lub tam, gdzie się je zastanie. W toku postępowania karnego wszelkie pisma dla uczestników postępowania doręcza się w taki sposób, by ich treść nie była udostępniona osobom niepowołanym. Zgodnie z art. 131 § 1 k.p.k. wezwania, zawiadomienia oraz inne pisma, od których daty doręczenia biegną terminy, doręcza się przez operatora pocztowego albo pracownika organu

wysyłającego, a w razie niezbędnej konieczności przez policję. Natomiast art. 39 kpa stanowi, że organ administracji publicznej doręcza pisma za pokwitowaniem przez pocztę, przez swoich pracowników lub przez inne upoważnione osoby lub organy, zaś art. 42 § 1 kpa określa, iż pisma doręcza się osobom fizycznym w ich mieszkaniu lub miejscu pracy. Analizując powyższe uregulowania należy dojść do wniosku, iż zarówno w procedurze administracyjnej jak i karnej zasady doręczeń są bardzo zbliżone, w obu uprawnienia do dokonywania doręczeń przysługują pracownikom jednostki. Dla Sądu Okręgowego oczywistym było, iż funkcjonariusz policji jest jednocześnie pracownikiem jednostki, w której został zatrudniony, a zatem korzystanie przez policję z doręczania korespondencji przez funkcjonariuszy, którzy przy okazji czynności patrolowych, operacyjnych znajdując się w pobliżu miejsca pobytu adresatów przesyłek doręczają korespondencję, niewątpliwie nie stanowi naruszenia prawa. Sąd pierwszej instancji wskaza, że przepisy kpa regulujące kwestię doręczeń w postępowaniu administracyjnym, nie mają charakteru uznaniowego i są to przepisy bezwzględnie obowiązujące nie pozostawiając organom administracji „luzu decyzyjnego”, ale kwestia ta nie dotyczy analizowanego w tym postępowaniu zagadnienia. Sąd Okręgowy podkreślił, że policjanci należą do grup zawodowych cieszących się dużym zaufaniem społecznym i kojarzoną w sposób pozytywny. Trudno przyjąć, że sam kontakt z funkcjonariuszem lub jego osobista obecność w miejscu zamieszkania czy pracy winna się kojarzyć z popełnieniem przestępstwa przez osobę, do której funkcjonariusz się zwraca. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na przesłankę i sens sformułowania zwartego w art. 131 k.p.k., pozwalający na doręczenie przesyłek w wyjątkowych sytuacjach przez policję. Otóż celem takiej regulacji było zapewnienie nieobciążania funkcjonariuszy policji obowiązkami związanymi z doręczeniami korespondencji, co mogłoby doprowadzić do sytuacji, że zajmowałiby się oni przede wszystkim „rozwożeniem przesyłek”, a nie do takich celów ta formacja została powołana. Należy podkreślić, iż zarzuty powoda co do tego, iż wizyty umundurowanych policjantów w miejscu jego zamieszkania i w pracy, doprowadziły do negatywnego nastawienia sąsiadów do jego osoby, nie zostały udowodnione. Nikt ze świadków nawet nie wspominał, iż widział fakt doręczania korespondencji powodowi przez funkcjonariusza, nikt nie powoływał się na wiedzę co do tych okoliczności od osób trzecich, świadkowie wskazywali jedynie na fakt zatrzymania, aczkolwiek nie wierzyli żeby zarzuty były prawdziwe. Powód nie wykazał ponadto, iż dokonując doręczenia w miejscu pracy funkcjonariusze w czasie przerwy krzyczeli, że szukają T. B. i słyszeli to zarówno pracownicy jak i uczniowie. Subiektywne, negatywne nastawienie powoda do policji nie może stanowić podstawy do uznania, iż doręczenia dokonywane przez funkcjonariuszy miały charakter nękania powoda i w efekcie doprowadziły do naruszenia jego czci i dobrego imienia.

Na marginesie należy się tylko odnieść do kwestii wydania powodowi kopii meldunku informacyjnego pozwanej M. S. (1). Okoliczności wydania tej kopii w sposób spokojny i logiczny przedstawił świadek P. O. (czego zresztą powód nie kwestionował) i nie sposób dopatrzeć się w działaniu funkcjonariusza szykany czy nękania T. B..

W ocenie Sądu Okręgowego, brak podstaw do przyjęcia, iż działania/zaniechania pozwanych miały charakter bezprawny i doprowadziły do naruszenia dóbr osobistych powoda. Źródłem ewentualnych problemów powoda mógł być fakt zatrzymania, ale czynność ta jako pozbawiona cech bezprawności nie mogła stanowić podstawy uwzględnienia żądań T. B.. Sam fakt występowania pewnych uchybień w wykonywaniu obowiązków przez funkcjonariuszy nie nadaje im cech bezprawności. Nie jest też uzasadnione powoływanie się przez pełnomocnika powoda na niewłaściwe prowadzenia czynności operacyjnych, a następnie postępowania przygotowawczego. Sam fakt umorzenia postępowania wobec niewykrycia sprawców nie świadczy o braku staranności przy realizacji powierzonych obowiązków. Dodatkowo Sąd Okręgowy podkreślił, że wiele osób nie miało wiedzy o problemach powoda, albo już dawno o nich zapomniało, jako nie rzutujących na osobę powoda, a toczące się postępowania powodują, że pozyskują wiedzę na temat zdarzeń z grudnia 2010 roku lub muszą wrócić do nich pamięcią, a zatem działania powoda powodują, iż w środowisku pamięć o zatrzymaniu powoda w grudniu 2010 roku pozostaje nadal „żywa”.

Oparciu o powyższe, Sąd Okręgowy powództwo oddalił. Mając na uwadze fakt, iż powód aktualnie pozostaje na urlopie bezpłatnym oraz niezwykle silne, subiektywne poczucie krzywdy, a także pewne nieprawidłowości w zakresie działania/zaniechania funkcjonariuszy policji, które podlegały ocenie w toku niniejszego postępowania - Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prokuraturę Generalną Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w punkcie 1 oddalającym powództwo, w części sprecyzowanej w pierwotnym pozwie z dnia 7 grudnia 2011 r. uzupełnionym pismem z dnia 22 grudnia 2011 r. tj. w zakresie roszczeń niemajątkowych dotyczących nakazania pozwanym złożenia oświadczeń określonej treści oraz zasądzenia od pozwanej M. S. na rzecz PCK kwoty 6.000 złotych oraz w części orzekającej o kosztach postępowania (pkt 2 sentencji), zarzucając mu:

1. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału w skutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny poprzez:

i. pominięciu dowodu z nagrania z monitoringu i uznanie, że z uwagi na jakość nagrania z monitoringu niemożliwe jest zidentyfikowanie kolorów aut, mimo, że okoliczność ta jest możliwa do ustalenia a także przy pominięciu zeznań samej pozwanej, która raz zeznała, że przeglądała zapis z monitoringu i sama ustaliła kolor i markę auta innym razem, że otrzymała informację od kolegów, że na nagraniu widać żółte R. (...);

ii. poprzez niewyjaśnienie kwestii istnienia wewnętrznych policyjnych baz danych powołanych przez pozwaną M. S. (1) i świadka T. S. oraz świadka G., przez co Sąd dopuścił do ustaleń niezgodnych z prawem i rzeczywistym stanem prawnym, który w sposób istotny wpłynęło na rozstrzygnięcie sprawy a na skutek przyjęcia błędnego stanu faktycznego;

(...). poprzez nie uwzględnienie pisma z dnia 4 kwietnia 2012 r. ze Starostwa potwierdzającego, że nikt nie sprawdzał powoda w (...), w okresie od listopada 2010 r. do marca 2012 r. ;

iv. w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego w stosunku do zeznań świadka T. S., które Sąd przyjął w całości i uznał, że na podstawie stwierdzeń: „ustalono”, „pojawiła się informacja”, dopuszczalnym jest aby stwierdzić, że ktoś jest sprawcą kradzieży. Ponadto Sąd przyjął zeznania świadka S. bez żadnych zastrzeżeń pomimo tego, że na większość pytań świadek nie udzielił odpowiedzi zasłaniając się niepamięcią. Przy czym co istotne niepamięć ta miała charakter selektywny albowiem świadek nie pamiętał jedynie okoliczności istotnych dla ustalenia dlaczego sporządził notatkę z dnia 8.12.2010r., w której stwierdził jednoznacznie, że to powód jest sprawcą kradzieży. Sąd bezpodstawnie przyjął także, że owe ustalenia świadka co do osoby sprawcy nastąpiły „w wyniku przeprowadzonych czynności”, przy czym ani akta postępowania Ds. 2168/10 ani zeznania świadka nie wskazują jakie to czynności przeprowadziła Policja i czy w ogóle jakiegokolwiek czynności były przeprowadzone;

v. za zupełnie niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego ustalenia Sądu dotyczące okoliczności, iż świadek T. S. woził telefon powoda w celu jego oddania i mimo kilkukrotnych wizyt u niego nie mógł go zastać. Ustaleń tych Sąd dokonał jedynie w oparciu o zeznania świadka T. S., mimo, że z innych zeznań świadków wynikało, że powodowi doręczano kilkanaście razy przesyłki listowe i funkcjonariusze zawsze zastawali powoda, a jedynie funkcjonariusz S. nigdy nie mógł zastać powoda;

vi. sprzeczność ustaleń Sądu naruszająca zasady doświadczenia życiowego dotyczy uznania przez Sąd za wiarygodne, iż wysyłanie umundurowanych policjantów w celu doręczenia powodowi korespondencji co miało miejsce kilkanaście razy zostało polecane przez komendanta z uwagi na racjonalizowanie wydatków;

vii. w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania ustalenia Sądu nie można uznać za logiczne w zakresie daty zdarzenia na ul. (...) podczas, którego powód wkładał butlę gazową do samochodu. Sąd przyjął, iż zdarzenie takie miało miejsce w dniu 7 grudnia 2010 r. podczas gdy powód zeznał zarówno w przesłuchaniu informacyjnym jak i w dniu 3.04.2014, że było to 6 grudnia 2010r. Za to pozwana od samego początku zasłaniała się niepamięcią tak i inni świadkowie (E. K., E. O.) i nie była w stanie podać nawet przybliżonej daty.

Natomiast świadek B. B. (2) zeznała, że zdarzenie miało miejsce „6 albo 7 grudnia 2010 r.” Zatem niezrozumiałym jest dlaczego Sąd ustalił datę zdarzenia na dzień 7 grudnia 2010r.;

viii. w świetle zasad logiki, nielogicznym a więc naruszającym zasadę z art. 233 k.p.c. jest ustalenie sądu, że pozwana rozpoznała kolor butli wkładanej przez powoda do samochodu i uznała, że jest to kolor butli pochodzących z kradzieży podczas gdy sama pozwana w zeznaniach z dnia 3.04.2014r. stwierdziła, że powód niósł butle na plecach, a z zeznań świadka B. i samego powoda, wynika, że powód niósł butle przed sobą i była zawinięta w polar aby powód się nie ubrudził;

ix. za sprzeczne z zebraniem w sprawie materiałem ustalenia Sądu w zakresie okoliczności, iż pozwana otrzymała jakiekolwiek informacje od osoby informującej - informatora, które stanowiły przyczynę jej przyjazdu na ul. (...) w dniu kiedy powód wkładał butlę do samochodu. Pozwana w żaden sposób nie potwierdziła tej okoliczności a próby zasłaniania się tajemnicą w tym zakresie jak i również co do treści samego meldunku, ciągle zmiany zeznań przez pozwaną w zakresie czy to była jej znajoma, czy też informator jak również stwierdzenia takie jak w piśmie z dnia z dnia 15.10.2012r., że: „... i jednocześnie przekazała mi informację dotyczącą kradzieży butli gazowych ...” podczas gdy z dalszych zeznań pozwanej wynika, że osoba informująca przekazała pozwanej informację jedynie o osobie powoda, który rzekomo oferował butle mieszkańcom przy ul. (...). Przy czym jak wynika z zeznań E. K. (2) i E. O. (1) nikt nie oferował im żadnych butli. Istnieniu informatora zaprzeczają także zeznania E. O. (1), która zeznała, że podczas wizyty pozwanej nikt do niej nie dzwonił;

x. za sprzeczne z zebraniem w sprawie materiałem ustalenia Sądu w zakresie, że będąc u E. K. (2) pozwana pytała ją oraz znajdującą się tam E. O. (1) o to, czy ktoś oferował im butle;

xi. za sprzeczne ustalenia sądu co do okoliczności związanych z napisaniem przez pozwaną meldunku informacyjnego z dnia 8.12.2010r. stanowiącego przyczynę przeszukania i zatrzymania powoda. Sąd bezkrytycznie uznał, że pozwana posiadała przed napisaniem meldunku informacje o rzekomej osobie sprawcy kradzieży, podczas gdy sama pozwana nigdy tak nie zeznała. Ponadto Sąd uznał, że pozwana posiadała informację o kolorze skradzionych butli i kolorze i marce samochodu widocznym na nagraniu z monitoringu, podczas gdy na stronie 4 uzasadnienia Sąd stwierdza, że nagranie jest takiej jakości, iż uniemożliwia zidentyfikowanie sprawców, kolorów aut i numerów rejestracyjnych aut pojawiających się na nagraniu;

xii. nielogiczne ustalenia Sądu w zakresie oceny wiarygodności źródła informacji, które posłużyły pozwanej do sporządzenia Meldunku. Sąd przyjął, że z oznaczeń kodowych zawartych w Meldunku wynika, że informacje pochodziły z anonimowego źródła, co do którego trudno jest ocenić jego wiarygodność, podczas gdy z zeznań świadka P. O. - Kierownika D. Kryminalnego wynika, że oznaczenie źródła informacji kodem 3 oznacza, że źródło w większości przypadków było niewiarygodne;

xiii. za sprzeczne i nielogiczne ustalenia Sądu w zakresie, iż pozwana ustalała dane powoda jako właściciela pojazdów: O. (...) i R. (...) w oparciu o wewnętrzne Policyjne Bazy Danych, lub jak twierdził jej przełożony świadek S. G. w zeznaniach złożonych w dniu 6.09.2011 r. w czynnościach wyjaśniających w postępowaniu skargowym, w oparciu o dane z Kryminalnej Bazy Danych ((...));

xiv. sprzecznym ustaleniem Sądu z materiałem zebraniem w sprawie jest przyjęcie, że oględzin telefonu dokonano w dniu 18 grudnia 2010r., podczas gdy w aktach sprawy znajduje się Protokół oględzin telefonu powoda z dnia 8 grudnia 2010 r. Skoro oględzin dokonano w dniu zatrzymania powoda to nie było przeszkód aby zwrócić powodowi telefon po jego zwolnieniu w dniu 9 grudnia 2010 r. Sąd ustalając datę oględzin na dzień 18 grudnia 2010 r. stworzył niezgodny z rzeczywistością obraz jakoby telefon nie został wydany powodowi z uwagi na konieczność jego oględzin w późniejszym terminie co wpłynęło na stanowisko Sądu w zakresie nieuznania żądań powoda;

xv. sprzeczne należy uznać także ustalenia Sądu w zakresie dotyczącym nieuznania przez Sąd za naruszenie dóbr osobistych przeszukania, które mimo zatwierdzenia przez Prokuratora Rejonowego w Płońsku, na mocy Postanowienia Sądu Rejonowego w Płońsku Wydział II K. zostało uchylone. Sąd Karny w swym uzasadnieniu wyraźnie

stwierdził, że „nie jest możliwe w oparciu o zawartą w aktach notatkę zweryfikowanie, na jakiej podstawie powzięto informację „o możliwości”, iż skradzione butle gazowe mogą znajdować się u T. B.”. Oznacza to, że Sąd Karny dokonał oceny, iż przeszukanie było niezasadne, bezpodstawne. Sąd orzekający w niniejszej sprawie mimo takiego ustalenia uznał, że czynność przeszukania nie stanowi naruszenia dóbr osobistych mimo, że podczas przeszukania naruszono dobra powoda jak, spokój domowy, prywatność, nietykalność osobistą. Sąd pominął także okoliczność, że zatrzymanie powoda było również konsekwencją przeszukania o czym zeznali świadkowie i sami pozwani. Wprawdzie czynność zatrzymania nie została uchylona ale trzeba wziąć pod uwagę, że orzeczenie Sądu Karnego w tej sprawie zapadło w pierwszej kolejności i nie wiadomo, czy zapadłoby takie samo, gdyby Sądowi Karnemu było wiadomym, iż inny Sąd uchylił czynność przeszukania;

xvi. za nielogiczne ustalenia Sądu w zakresie braku nacisków świadka A. Z. na świadka M. M. co do zwolnienia z pracy powoda. Sąd uznał zeznania świadka A. Z. jako wiarygodne w tym zakresie, że świadkowi chodziło jedynie o zmianę etatu co miało wynikać z nowego arkusza organizacyjnego. Przy czym Sąd nie zweryfikował tej tezy z dalszymi zeznaniami świadków A. Z. i M. M., które dowodzą, że arkusz organizacyjny miał obowiązywać dopiero od września 2011 r. i do dnia dzisiejszego nie został wprowadzony w życie w zakresie stanowiska jakie zajmował wówczas powód, mimo że powód nie świadczy już pracy;

xvii. za nielogiczne stwierdzenie Sądu, że zeznania świadków powołanych przez Sąd na str. 9-10 uzasadnienia, uzupełniają się wzajemnie, podczas gdy analiza zeznań tych świadków wskazuje, że w kwestiach istotnych dla sprawy wszyscy świadkowie zasłaniają się niepamięcią nawet co do podstawowych okoliczności a w kwestiach nieistotnych wskazują na okoliczności stanowiące szczegóły. Jeżeli zatem na takich zeznaniach Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie, nie może ono być poprawne;

xviii. za zupełnie sprzeczne z materiałem zebrany w sprawie twierdzenia Sądu, że pełnomocnicy powoda sugerowali, iż działania pozwanej spowodowane były konfliktem pozwanej ze znajomą powoda B. B.. Strona powodowa nie składała takich oświadczeń ani tez. Natomiast strona powodowa podnosiła, że pozew jaki pozwana złożyła przeciwko świadkowi B. B. (2) mógł mieć miejsce z uwagi na okoliczność, że B. B. (2) miała złożyć zeznania w niniejszym postępowaniu. Taki pozew w ocenie strony powodowej miał zastraszyć świadka, co było tym bardziej wyraziste, że pozwana mimo podnoszonego obecnie rzekomego pogryzienia przez psa należącego do świadka, przez trzy lata nie podejmowała żadnych działań zmierzających do uzyskania jakiegokolwiek odszkodowania czy zadośćuczynienia. Pozew złożyła dopiero po tym jak powód zawniósł o przesłuchanie w charakterze świadka B. B. (2). Co istotne Sąd przyjął w swych ustaleniach, że rzeczywiście doszło do takiego pogryzienia pozwanej przez psa B. B., mimo, że sprawa pomiędzy pozwaną a świadkiem jest jeszcze w toku i nie zapadło żadne orzeczenie sądu w tej materii;

1. naruszenie prawa materialnego w postaci:

a. art.120 kodeksu pracy, poprzez błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że przepis ten wyłącza odpowiedzialność pozwanej M. S. (1) w zakresie naruszenia dóbr osobistych powoda sporządzeniem Meldunku z dnia 8.12.2010 r., podczas gdy przepis art. 120 k.p., ma zastosowanie jedynie w zakresie odpowiedzialności materialnej - odpowiedzialności za szkodę, zaś powód nie dochodził takiej odpowiedzialności w przedmiotowej sprawie;

b. art. 417 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na niewłaściwej subsumcji, do której doszło na skutek błędów w ustaleniach stanu faktycznego a mianowicie poprzez przyjęcie że w trakcie postępowania nie wykazano działań funkcjonariuszy Policji, które były niezgodne z prawem;

c. art. 6 k.c., poprzez obarczenie powoda koniecznością udawadniania bezprawności czynów pozwanych dla ustalenia ich odpowiedzialności, mimo wyraźnego wskazania przez sam Sąd pierwszej instancji, iż ciężar dowodu obciąża w takich sprawach tego kto jest wskazany jako osoba naruszająca dobra osobiste;

1. naruszenie przez Sąd zasady bezstronności, poprzez:

a. niezgodny z tą zasadą sposób przeprowadzania dowodu z zeznań świadków i stron, podczas których Sąd wielokrotnie przerywał zeznania świadków i stron pozwanych składając czasami szerokie wyjaśnienia i tłumaczące zachowania świadków udzielających nielogicznych odpowiedzi, co bardzo często sugerowało świadkom lub stronom pozwany sposób dalszego odpowiadania na zadane pytania lub pytania przyszłe;

b. podpowiadania świadkom w czasie ich wypowiedzi, co powodowało, że świadkowie byli naprowadzani na określony sposób składania zeznań;

c. nieuwzględniania w trakcie postępowania zastrzeżeń pełnomocników powoda oraz ich spostrzeżeń co do sprzeczności twierdzeń i oświadczeń pozwanych, co za skutkowało licznymi błędami w ustaleniach sądu dokonanych z pominięciem tychże zastrzeżeń,

d. nieuzasadnioną, dwukrotną odmowę Sądu udostępnienia materiału dowodowego w postaci nagrania z monitoringu znajdującego się w aktach Ds. 2168/10. Stanowisko swoje Sąd zmienił dopiero w momencie gdy powoda zaczął reprezentować pełnomocnik w osobie radcy prawnego. Przy czym podczas pierwszego przeglądu nagrania przez powoda i jego pełnomocników okazano albo nie cały materiał znajdujący się na płycie albo inną płytę, na co pełnomocnicy powoda zwracali uwagę Sądu ale Sąd nie wyjaśnił tej kwestii.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zgodnie z treścią pozwu z dnia 7 grudnia 2011 r., uzupełnionego pismem z dnia 22 grudnia 2011 r. tj. nakazanie pozwanym złożenia oświadczenia określonej treści i zasądzenie od pozwanej M. S. (1) na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża kwoty 6.000 złotych oraz zasądzenie od każdego z pozwanych oddzielnie na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych,

W odpowiedzi na apelację pozwany Skarb Państwa wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności. Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, czyniąc je podstawą swego rozstrzygnięcia. Także wywiedzione przez Sąd Okręgowy na podstawie tych ustaleń wnioski są co do zasady prawidłowe, znajdują swoje uzasadnienie w powołanych przepisach prawa i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd Apelacyjny, jako Sąd ponownie merytorycznie rozpoznający sprawę, uwzględniający stan dowodów na dzień rozpoznawania środka zaskarżenia, po przeanalizowaniu dowodów zgromadzonych w sprawie, podzielił stanowisko prezentowane przez stronę pozwaną, iż powód nie zdołał udowodnić, iż w sprawie doszło do naruszenia jakiegokolwiek dobra osobistego zgłaszanego przez skarżącego.

Zaznaczyć należy, że w sprawie niniejszej powód przedmiotem żądania ochrony uczynił naruszenie dóbr osobistych w postaci godności, czci i prawa do prywatności. Sąd Odwoławczy podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że na podstawie materiału dowodowego sprawy nie sposób przyjąć, że doszło do naruszenia godności, dobrego imienia czy czci powoda, zaś naruszenie jego prawa do prywatności miało miejsce, lecz nie można skutecznie zarzucić pozwanemu, że podejmowane przez niego działania były bezprawne.

Wywiedziona przez powoda apelacja skupia się przede wszystkim na zarzutach prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i nieprawidłowe uznanie, że w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody nie wykazał on działań pozwanych stanowiących naruszenie jego dóbr osobistych w postaci czci zarówno w ujęciu zewnętrznym, tj. dobrego imienia, jak i w ujęciu wewnętrznym, w wyniku dokonanego wobec niego zatrzymania oraz przeszukania, a w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w sprawie.

Zważyć należy, że skuteczne postawienie zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonymi dowodami lub naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, lub nie uwzględnił wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, jedynie to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z dnia 13 października 2004 r. w sprawie III CK 245/04, publik.).

Wykazanie przez stronę, że sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. oraz że fakt ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie (por. wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2000 r. w sprawie V CKN 17/00, publik.). Oznacza to, że postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Osoba skarżąca może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził skrupulatną analizę każdego z przedłożonych dowodów. Pamiętać należy, że proces oceny dowodów, a zwłaszcza przyczyn dla których poszczególnym dowodom Sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności został w sposób wyczerpujący i rzetelny przedstawiony w uzasadnieniu do zaskarżonego wyroku. Niekorzystna dla skarżącego ocena dowodów i powzięcie przez Sąd Okręgowych odmiennych ocen niż te, które obejmowało stanowisko procesowe powoda, nie mogło w tej sytuacji uzasadniać sformułowania zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów.

Wbrew twierdzeniom powoda Sąd Okręgowy miał podstawy do tego aby uznać część z zeznań świadków za wiarygodne, a części odmówić wiary. I tak trafnie zakwestionował Sąd pierwszej instancji wiarygodność zeznań świadka B. B. (2). Nie ulega wątpliwości bowiem, że świadek ten skonfliktowana jest z pozwaną M. S. (1), ponadto jej zeznania pozostają w sprzeczności z zeznaniami innych świadków, których zeznania są spójne i logiczne. Co więcej, należy mieć na uwadze, że o zdarzeniach, które stały się między innymi podstawą wytoczenia przedmiotowego powództwa skarżący dowiedział się właśnie od tego świadka. Uzasadnione jest zatem, w ocenie Sądu Apelacyjnego, twierdzenie Sądu meriti, iż z uwagi już na sam konflikt pozwanej M. S. ze świadkiem, a także bliskie relacje B. B. z powodem, jest ona osobiście zainteresowana treścią rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, w związku z czym ocena jej zeznań musiała być dokonana w sposób szczególnie ostrożny.

Trudno również podważyć ocenę zeznań świadków, którym Sąd pierwszej instancji dał wiarę. Podkreślić należy, że zeznania tych świadków są spójne z całym materiałem dowodowym, a także twierdzeniami strony pozwanej, wzajemnie się uzupełniają. Powód wskazuje wprawdzie szczegółowo na rozbieżności w zeznaniach świadków i samej pozwanej, pamiętać należy jednak, na co słusznie w odpowiedzi na apelację podnosi strona pozwana, że jakkolwiek dla powoda było to postępowanie szczególne, to ze względu na znaczny upływ czasu oraz fakt, iż z punktu widzenia funkcjonariuszy było to jedynie jedno z wielu prowadzonych postępowań, zatem takie rozbieżności są czymś naturalnym podobnie jak to, że świadkowie nie pamiętają wszystkich szczegółów związanych z toczącym się wobec powoda postępowaniem. Podkreślić przy tym należy, że ze sprzecznością istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału mamy do czynienia jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Dostrzec należy, że sprzeczność ta występuje zatem w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego, niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy Sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, gdy Sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy oraz, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania, co oznacza, że Sąd wyprowadza błędny logicznie wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności.

Tymczasem taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie występuje. Kwestionowane przez powoda zeznania świadków były i spójne, i logiczne. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy jasno i precyzyjnie wyjaśnił dlaczego podzielił wersję zdarzeń zaprezentowaną przez stronę pozwaną. Pamiętać przy tym należy, że w sytuacji kiedy Sąd dysponuje dwiema przeciwstawnymi wersjami zdarzeń, opartych głównie na twierdzeniach stron i zeznaniach

świadców wówczas musi dokonać pewnej selekcji i niejako opowiedzieć się za którąś ze stron. Jednakże nie można pominąć, że to na stronach procesu leży ciężar dowodzenia swych racji i przedstawienia dowodów, które będą umożliwiały zweryfikowanie tych twierdzeń. Sam przy tym fakt, że nie wszystkie twierdzenia pozwanej M. S. (1) zostały w pełni potwierdzone nie musi przy tym oznaczać wątpliwości, co do zgodności tych zeznań z rzeczywistością. Świadkowie bowiem co do zasady potwierdzili w części przebieg zdarzeń jakie miały miejsce w związku ze sporządzeniem notatki przez pozwaną i czynności podjęte w jej wyniku. Same zaś zeznania pozwanej M. S., wbrew zarzutom skarżącego, są logiczne i spójne.

Istotne w niniejszym postępowaniu jest, że brak jest dowodów (poza subiektywnymi twierdzeniami samego powoda) z których wynikałoby, że funkcjonariusze Policji chcieli w jakikolwiek sposób zaszkodzić powodowi, skarżący nie przedstawił również żadnych obiektywnych zarzutów, które wskazywałyby, że mieli ku temu jakiegokolwiek powody. Pozwana M. S. przy tym zeznała, że jej notatka została sporządzona w oparciu o dane uzyskane od informatora. O tym zaś, że dane w ten sposób przez organy ściągana są uzyskiwane, świadczą natomiast nie tylko zeznania pozwanej i innych funkcjonariuszy policji, ale i wynika to chociażby z samej apelacji pozwanego, w której szczegółowo skarżący rozpisuje się o kwalifikacjach takowych informacji i podejmowanych na ich podstawie czynnościach operacyjnych. Nie było przy tym kwestionowane przez skarżącego, że na monitoringu, na co zwracali również uwagę świadkowie, widoczny był pojazd z przyczepką, w czasie kiedy dokonywany był zabór butli gazowych. Zwrócić należy przy tym uwagę, że pozwana wskazywała, iż monitoring przed sporządzeniem notatki widziała jedynie raz na szybkim podglądzie, zaraz po dokonanej kradzieży, dalsze zaś informacje były jej przekazywane, co w konsekwencji z danymi uzyskanymi od anonimowego informatora dały podstawy do sporządzenia spornej notatki służbowej, będącej podstawą wszczęcia dalszych czynności operacyjnych. To, że powód nie daje wiary, iż informacja o tym, że informator przekazał informacje o osobie, która podejmowała próby sprzedaży butli gazowych, nie oznacza, że należy odmówić wiary przez to zeznaniom samej pozwanej. Trzeba w tym wszystkim dostrzec, że powód jedynie wybiórczo prezentuje fragmenty zeznań tak stron jak i świadków, co zauważyć można już na podstawie porównania jego twierdzeń ze zeznaniami pozwanej i świadków co do możliwości zweryfikowania koloru butli niesionej przez skarżącego. Powód twierdzi, że nie jest możliwe by M. S. widziała jakiego koloru butla była przenoszona przez niego w dniu 7 grudnia, bowiem ta była owinięta polarem, jednakże umyka mu, że B. B. (2) na rozprawie w dniu 23 października 2012 roku zeznała, że „o godzinie 15:10 powód razem ze mną wyszedł z mojej posesji, niosąc butlę na płasko, butla zawinięta była pożarową bluzą od strony kurtki, żeby powód kurtki nie ubrudził, bo była bardzo zniszczona” (k. 193). Zatem pozwana miała możliwość dostrzec jaki kolor butli faktycznie powód niósł tego dnia. Pozwana przy tym nigdy nie wskazywała skąd czerpie wiedzę jakiego koloru miały skradzione butle, zaś z ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji wynika jedynie, że nie da się ustalić tych kolorów na podstawie analizy monitoringu z uwagi na jego niską jakość.

Zaznaczyć przy tym należy, że nie istnieje prawne domniemanie prawdziwości zeznań świadków, rzeczą sądu orzekającego jest natomiast przedstawienie logicznej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego argumentacji prowadzącej do wniosku o wiarygodności bądź też niewiarygodności tego dowodu. Zakwestionowanie wiarygodności zeznań świadków może nastąpić wówczas, jeżeli wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego wskazują w sposób nie budzący wątpliwości, że zeznania te nie są prawdziwe. Przy czym sam fakt, że świadek jest pracownikiem czy też znajomym, a nawet krewnym strony, nie dyskwalifikuje sam przez się jego zeznań, wtedy gdy są niekorzystne dla drugiej strony. Zeznania takiego świadka są oceniane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, w tym również stosunku, w jakim pozostaje on do każdej ze stron, ale ponadto - z uwzględnieniem jego cech osobistych, relacji między treścią jego zeznań a innymi dowodami w sprawie itd.

Podsumowując, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji z wyjątkową dokładnością zgromadził w sprawie odpowiedni materiał dowodowy, a następnie ustalił na jego podstawie wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. Dokonując natomiast oceny zgromadzonego materiału dowodowego nie naruszył reguł swobodnej oceny dowodów wyznaczonych treścią przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a w szczególności zasad logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego. Na podstawie przeprowadzonej w należyty sposób oceny dowodów, nie sposób nie zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, iż działania pozwanych wobec powoda nie nosiły cech, które mogłyby je kwalifikować w kategoriach naruszenia dóbr osobistych. Tym samym Sąd Okręgowy stwierdził, mając na względzie przepis art. 6 k.c., iż brak

było podstaw do przyjęcia, że doszło do naruszenia czy też zagrożenia dóbr osobistych powoda, a stanowisko to Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje.

Trzeba podkreślić z całą stanowczością, że pomimo iż w sprawie przeprowadzone obszerne postępowanie dowodowe, zeznawało w nim wielu świadków, żaden z nich nie potwierdził jednak twierdzeń powoda o tym, że całe postępowanie wszczęte zostało celem jego szykanowania. Pomimo iż postępowanie funkcjonariuszy policji nie było wzorcowe, z resztą na uchybienia te wskazywał i Sąd pierwszej instancji, to jednak umyka uwadze skarżącego, że policja musi podejmować działania w celu wykrycia także sprawców drobnych przestępstw. Postępowanie cywilne nie ma przy tym służyć ponownej weryfikacji nieprawidłowości w podejmowanych decyzjach w toku postępowania przygotowawczego czy karnego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że zażalenie na zatrzymanie złożone przez powoda nie zostało uwzględnione. Jakkolwiek wydane w tym przedmiocie rozstrzygnięcie sądu karnego nie wiąże w sprawie cywilnej, zapadłe postanowienie ma moc dokumentu urzędowego (art. 244 § 1 k.p.c.), co powoduje, że to powód powinien wykazać wadliwość przesłanek, w oparciu o które zapadło. Do tego czasu stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone. Sprawa o ochronę dóbr osobistych nie może być bowiem wykorzystywana do weryfikowania i wzruszania mocy wiążącej prawomocnych orzeczeń, jakie zapadły w innych sprawach, w oparciu o specyficzne dla kodeksu cywilnego reguły dowodowe, nakazujące naruszcycielowi dobra osobistego wykazać, że jego działanie nie było bezprawne. Postanowienie zaś w przedmiocie przeszukania zostało wprawdzie uchylone przez Sąd jednakże nie zostało w nim stwierdzony brak legalności działania organów ścigania, a jedynie brak dostatecznych przesłanek do jego dokonania, nie przesądza to jednak o bezprawności tego przeszukania.

W świetle powyższego zaznaczyć należy, że skarżący mając możliwość w toku instancyjnym zakwestionowania podejmowanych czynności przez organy ścigania, z uprawnień tych korzystał. Decyzje te były zatem kontrolowane tak pod kątem ich poprawności jak i legalności. To, że w ocenie skarżącego sąd karny nie zrozumiał podnoszonych w toku postępowania zażaleniowego zarzutów jest wyłącznie subiektywną oceną samego skarżącego, a brak jest podstaw do ich kwestionowania w niniejszym procesie. Zważywszy na legalność działań policji już z tego punktu widzenia nie można uznać, iż działanie funkcjonariuszy, z którym powód wiąże naruszenie jego dóbr osobistych można uznać za bezprawne. Przy czym zaznaczyć należy, że powód nie podnosił żadnych zastrzeżeń co do okoliczności tak przeszukania, jak i samego zatrzymania, negując jedynie podstawy tych czynności.

Analiza pism procesowych powoda, w tym wywiedzionej apelacji, wskazuje, że powód ma olbrzymie subiektywne poczucie skrzywdzenia, ale jego oskarżenia są daleko idące i nie przekładają się na dowody zebrane w toku postępowania, a nie ulega wątpliwości że to na skarżącym ciąży obowiązek wykazania, że działania policji godziły w dobre imię, cześć i godność powoda. Opisywane przez powoda dolegliwości nie wykraczały poza przeciętnie związane z przeszukaniem i zatrzymaniem przez uprawniony organ. Zdarzenia te mogły oczywiście powodować subiektywnie odczuwalny dyskomfort, jednak ukształtowany model ochrony prawnej nakazuje dokonywanie oceny naruszenia dobra osobistego według kryteriów obiektywnych, nie zaś indywidualnej miary wrażliwości dotykanej naruszeniem osoby. Według ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89) w zasadzie pozbawienie człowieka uprawnień mu przysługujących godzi w jego godność. Nie każde jednak pozbawienie człowieka uprawnień jest ujmowaniem jego godności, uzasadniającym zastosowanie cywilnoprawnych środków ochrony dóbr osobistych. Zależy to bowiem od tego, czy w powszechnym odczuciu stanowi ono naruszenie godności człowieka, czy też opinia publiczna nie wiąże z nim takich konsekwencji. Dla oceny, w tym zakresie, istotne znaczenie ma rodzaj i charakter uprawnień, których człowiek został pozbawiony, sposób działania sprawcy, a także stosunek, jaki mają inni ludzie do osoby pozbawionej uprawnień. Nie sposób przy tym oczekiwać, że funkcjonariusz policji, nawet nie będący na służbie, mając wiedzę na temat popełnionego przestępstwa i uzyskując dodatkowe informacje, które pozwalają na wytypowanie pewnego kręgu osób podejrzanych, pozostawiłby sprawę bez jej jakiegokolwiek zweryfikowania. Same zaś czynności podjęte przez funkcjonariuszy policji należy uznać za społecznie pożądane. Stanowczo stwierdzić należy, że podejmowanie czynności wyjaśniających w ramach postępowania przygotowawczego stanowi suwerenne prawo tego organu ścigania, który prowadzi postępowanie. Nie można zatem, jak chce tego skarżący, zarzucić pozwanym, że mając określone informacje stanowiące podstawy do przypuszczenia, iż może on być osobą podejrzaną w toku postępowania, wszczęły określone procedury operacyjne.

Mimo subiektywnego poczucia krzywdy po stronie powoda roszczenie powoda nie mogło być zatem uznane, gdyż ustawodawca wyłącza odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych w związku z prowadzeniem postępowania karnego w ramach porządku prawnego. Uboczne skutki postępowania karnego są naturalną konsekwencją wykonania uprawnienia przez funkcjonariuszy policji i oskarżycieli publicznych do działania w interesie społecznym.

Z powyższych względów nie można uznać zatem za zasadny, podniesionego zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 k.p.c.

Nietrafne są zarzuty skarżącego także wskazujące według niego na brak bezstronności Sądu pierwszej instancji. Część z podniesionych w ramach tego zarzutu twierdzeń nawiązuje w rzeczywistości do wadliwości przy sporządzaniu protokołów rozpraw. Nie podlegają jednak one rozpoznaniu na obecnym etapie, jako że zastrzeżenia do treści protokołu (żądanie jego uzupełnienia lub sprostowania) mogą być zgłaszane jedynie w trybie przewidzianym w art. 160 k.p.c. Protokół pisemny sporządzony stosownie do wskazań art. 158 § 1 i 2 k.p.c. stanowi dokument urzędowy (art. 244 § 1 k.p.c.), którego prawdziwość może być podważona jedynie poprzez przeprowadzenie przeciwdowodu (art. 252 k.p.c.). Powód tymczasem ograniczył się do ogólnikowego zakwestionowania, bliżej zresztą nieokreślonej, treści zapisu protokołu. Ponadto co do zarzutów w zakresie przesłuchania świadków wskazać należy, że powód ani jego pełnomocnik nie zgłaszali stosownego zastrzeżenia do protokołu w trybie przepisu art. 162 k.p.c., po kwestionowanych przez nich czynnościach. W konsekwencji brak owego zastrzeżenia spowodował utratę możliwości powoływania się apelującego na jakiegokolwiek uchybienia w tym zakresie w dalszym toku postępowania.

Podkreślić przy tym należy, że zarzut stronniczości sądu oraz faworyzowania drugiej ze stron procesu powinien być realizowany w toku postępowania przed Sądem Okręgowym poprzez skorzystanie z instytucji wyłączenia sędziego na podstawie art. 49 k.p.c. Powód nie złożył stosownego wniosku. Dlatego na obecnym etapie może podlegać rozpoznaniu jedynie w przypadku wykazania, że zachodziły w sprawie okoliczności skutkujące powinnością złożenia przez sędziego wniosku w trybie tego przepisu, zatem – zachodziła okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie i miało to wpływ na wynik sprawy. Tymczasem ani w zarzucie, ani w uzasadnieniu apelacji nie zostały przytoczone żadne fakty skutkujące potrzebą poddania pod rozwagę istnienia tego rodzaju przesłanki.

W realiach analizowanej sprawy, mając na względzie prawidłowo zebrany i oceniony przez Sąd Okręgowy materiał dowodowy, Sąd Apelacyjny podkreśla, że w całości podziela stanowisko i argumentację prawną tego Sądu wyrażoną obszernie w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Zważyć bowiem trzeba, iż jak trafnie stwierdził to Sąd pierwszej instancji, na gruncie tak przepisu art. 24 § 1 k.c., jak i przepisu art. 417 § 1 k.c., podstawową przesłanką warunkującą odpowiedzialność tak za naruszenie dóbr osobistych, jak i odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej stanowi bezprawność takiego działania lub zaniechania.

Niewątpliwie w przepisie art. 24 § 1 k.c. ustawodawca wprowadził domniemanie bezprawności działań naruszających dobra osobiste.

Jednakże do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się działanie w ramach konstytucyjnego porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa (Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia) (por. wyrok SN z dnia 7.11.2002 r., II CKN 1293/00, OSNC 2004, nr 2, poz. 27). Oceniając inkryminowane działania funkcjonariuszy policji Sąd Apelacyjny uznaje, że działań tych nie można oceniać jako bezprawne skoro opierały się one na obowiązujących w tym zakresie przepisach prawa obszernie przywołanych w uzasadnieniu skarżonego wyroku. Podkreślić przy tym należy, iż analiza materiału dowodowego nie pozwalała na ustalenia i przyjęcie, aby owo działanie nosiło jakichkolwiek cechy szykanowania powoda, jak również, aby nosiło cechy rażącego naruszenia przepisów prawa. Znalazło to swoje odzwierciedlenie, jak trafnie wskazał to Sąd pierwszej instancji, również w orzeczeniach sądu karnego, który weryfikował czynności podejmowane przez funkcjonariuszy policji. Pozwany zatem skutecznie obalił domniemanie bezprawności, tym samym w przedmiotowej sprawie o ochronę dóbr osobistych to na powodzie spoczywał obowiązek

wskazania działania pozwanych, które stanowi naruszenie jego dóbr osobistych (por. wyrok Sąd Apelacyjny w Łodzi z dnia 8 listopada 2013 r. w sprawie I ACA 426/13, publik.). Temu obowiązkowi jednak powód nie sprostał.

Rację jedynie należy przyznać skarżącemu, że art. 120 k.p. nie może stanowić o wyłączeniu odpowiedzialności pozwanej M. S. za naruszenie dóbr osobistych osoby trzeciej. Przepis art. 120 k.p. wskazuje na odpowiedzialność pracodawcy jednakże wyłącznie w zakresie roszczeń o naprawienie szkody. Tymczasem odpowiedzialność z tytułu naruszenia dóbr osobistych i niemajątkowe roszczenia zmierzające do usunięcia skutków naruszenia wywodzone z art. 24 § 1 k.c. nie mieszczą się w reżimie odpowiedzialności odszkodowawczej deliktowej czy też kontraktowej. Nie sposób zatem zasadnie wywodzić, że powołana norma art. 120 k.p. wskazuje na legitymację bierną pracodawcy w zakresie roszczeń niemajątkowych zmierzających do ochrony dóbr osobistych osoby trzeciej naruszonych przez pracownika i wyłącza tym samym odpowiedzialność M. S. (1).

Powyższe jednak nie oznacza, że pozwanej M. S. można zarzucić naruszenie dóbr osobistych powoda.

Sporządzenie przez pozwaną notatki służbowej o okolicznościach, o których dowiedziała się w wyniku przekazanych jej przez informatora danych, stanowiących następnie podstawy do wszczęcia procedur operacyjnych wobec powoda, nie może stanowić samo w sobie podstaw do uznania, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych skarżącego. Powód nie zdołał przy tym dowieść, iż sporządzenie notatki miało na celu jego szykanowanie bądź pozbawione było jakichkolwiek podstaw prawnych. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż jedynie celowe i świadome złożenie fałszywego oświadczenia w przedmiotowej notatce mogłoby naruszać dobra osobiste powoda. Jak wyżej wskazano pozwana miała jednak podstawy do jej sporządzenia, a powód nie zdołał tych ustaleń w przedmiotowym postępowaniu zakwestionować.

W rezultacie zebrany w sprawie materiał dowodowy w żadnym razie nie daje podstaw dla zaakceptowania tezy, iż działanie pozwanej M. S. podjęte było przy pełnej świadomości nieprawdziwości informacji wynikającej ze sporządzonej notatki lub z zamiarem wyrządzenia powodowi dolegliwości, a zatem ich podjęte zostało w warunkach uchylających jego ochronę prawną.

Z tych wszystkich względów apelacja powoda, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw podlegała oddaleniu po myśli art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w pkt 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Odwoławczy orzekł również przy zastosowaniu zasady słuszności wyrażonej w art.102 k.p.c., co znalazło swój wyraz w pkt 2 sentencji wyroku. Za takim rozstrzygnięciem przemawia bowiem nie tylko sytuacja materialna powoda, ale także subiektywne poczucie krzywdy skarżącego, który biorąc pod uwagę uchybienia w czynnościach funkcjonariuszy policji, miał podstawy do tego by przypuszczać, iż zostały naruszone jego dobra osobiste.